



BIBLIOTHECA  
UNIV. JAGELL.  
CRACOVENSIS

586226

kal komp.

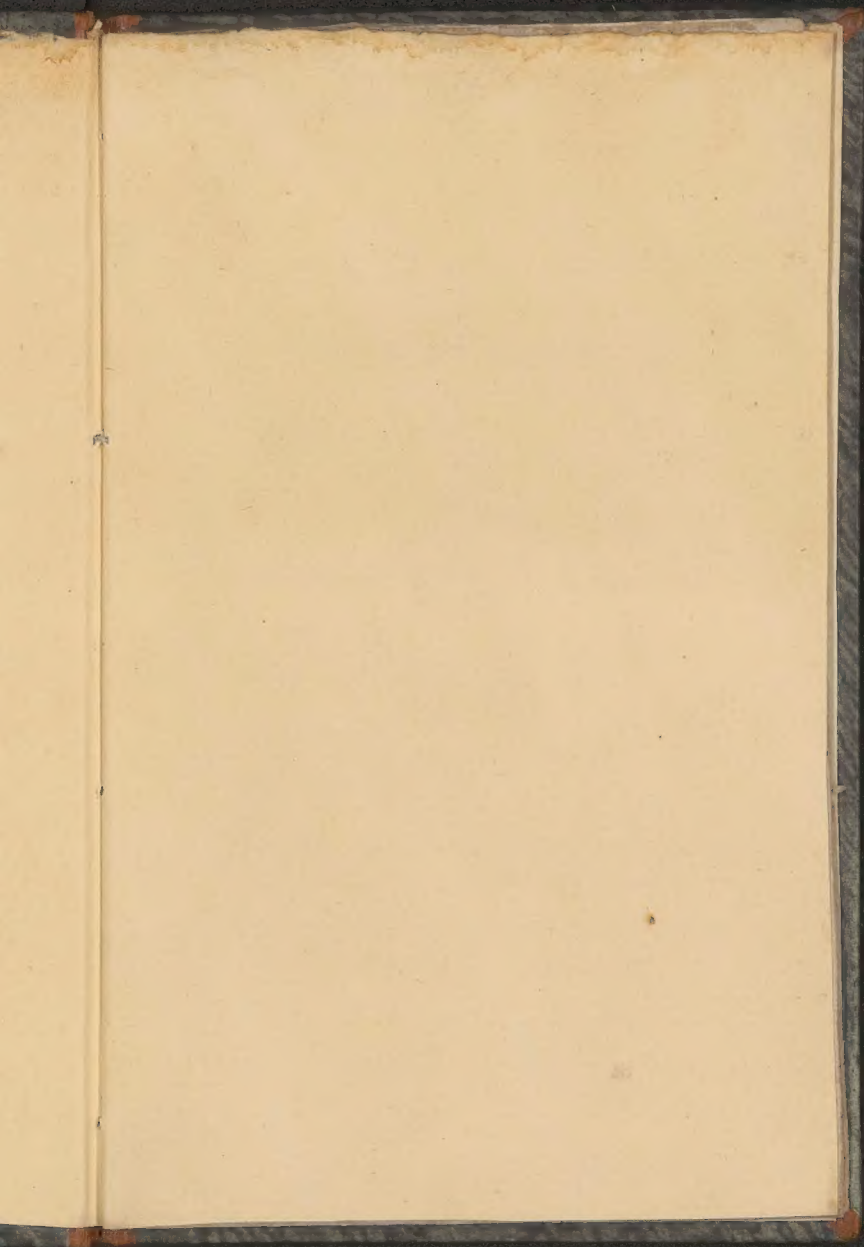
St. Dr.



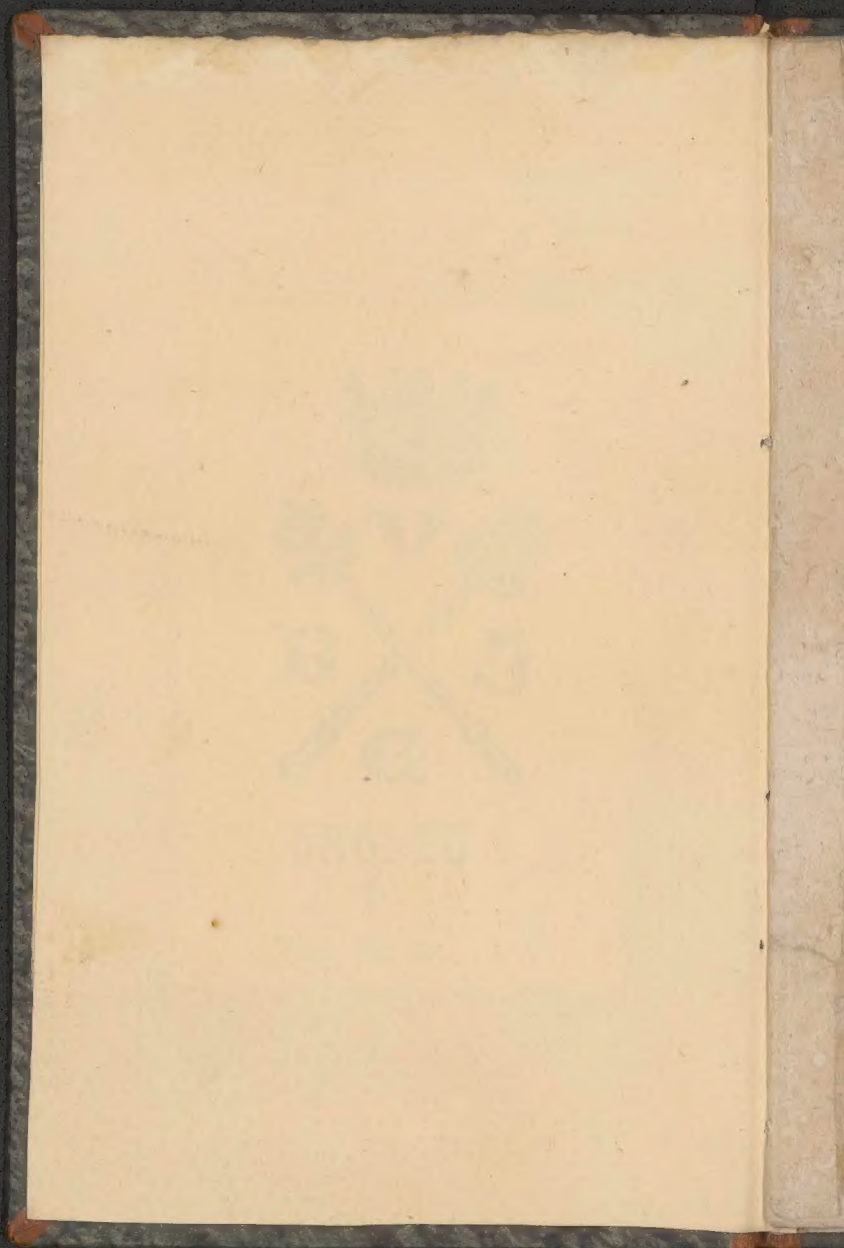
586226

I

Mag. St. Dr.







# FORTKA MAŁA

D O

OBSZERNEGO OGRODU

*Plewidła Potrzebującego*

SIEMYDNOWA TWA RTA.

przez

S. J. F. K. J. M. S. W. O.



W W A R S Z A W I E

u P. DUFOUR Konfiliarza Nadwornego J. K. Mcl.  
Dyrektora Drukarni Korpusu Kadetów.

---

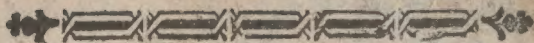
---

M. DCC. XCI.



Rustica Turba suos nescit deponere  
mores.

Rudolphus.



586 226 T

Mag. St. Dr.

1966 K48 St. Dr.

226. J. 10.





# FORTKA MAŁA

DO

OBSZERNEGO OGRODU.

---

**N**ic sprawiedliwszego i przyzwoitszego iak Zdanie i myśli swoje, w iakieykolwiek bądź Okoliczności, głośno dla Publiczności oświadczać;

A 2

bo te mogą utracić w Ręguły do dobrego udążające porządku, a zatym przyięte zostaną, albo przynajmniej oświecą kogoś, i dadzą poznać te błędy ktoremi się powoduie najczęściej; ile że błądzący tym iest uniesiony przesądem, iż wszystkie swoje czynności za najlepsze bydz sądzi.

Zamiar pisma tego, ktore dziś na widok wystawiam, nie inšzy iest, tylko bym odkrył rzecz iak urządzenia lepszego potrzebującą, tak z niego niepochybnie widoczne korzyści wyniknąć mogące. I dla tego nazwałem ie: *Fortką do Ogrodu plewidła potrzebującego*; bo gdyby Ogród naylepiey był uprawiony, urządzony, zasiany, ieżeli rownie



z sieybą wzrastają Chwały i Kąkol,  
na nic się przyda ta praca, i stokro-  
tne obiecywane korzyści nienadgro-  
dzą nawet ogrodniczych utrudzeń.

Tym obfzernym w Kroleſtwie na-  
szym Ogrodem, są Konfraternie i  
Cechy, ale dla Chwaſtu, Kąkolu  
żadnego nie przynofzącym poży-  
tku; a zatym plewidła koniecznie  
potrzebującym. Wkroczmyż zatym  
wgląbsz rzeczy.

Utrzymywać potrzebę Cechow i  
Konfraterniy iakichkolwiek bądź,  
ieſt to ſamo, co rezonować o rze-  
czy, żadney nie podpadającej kwe-  
ſtyi. Światłe w tey okoliczności  
widzieć ſię dają Piſma, które kaźde-  
go przekonywać niezbieie powinny.  
.. Bo znioſłszy Konfraternie i Ce-

chy wolno będzie każdemu naprzykład: Bić rzeź, lub wypiekać Chleb, ale też będzie wolno każdemu i nie czynić tego; w takiej więc okoliczności, pytam się; Policya, komuż rozkaże dostarczyć mięsa lub Chleba? ja nierozumiem ktoby pełnił jey na ten czas rozkazy? a przecie teraz używa tey powagi, i nakazy jey biorą swoy skutek; gdy Obywatele do Cechu lub Konfraternii należący, pod odpowiedzialnością nawet z swych Osob i majątkow, staraia się iak nayusilniey o przyftawienie dla Mieszkańcow tego, czym z Professyi swey kupczą.

Czytałem Pismo pod Tytułem: *Czamarka i Sarafan*, uważałem punkt ten względnie uchylenia Cechow;

czytałem powtórnie drugie pismo, odpowiadające ( co do tego szczeru ) na pierwszy, utrzymując potrzebę konieczną zostawienia Cechow; ale według przekonania moiego, i pierwsze i drugie znajduję niedogodne.

*Co do pierwszego.* Uchylić Cechy rzecz najłatwiejsza ale dużo szkodliwa *Co do drugiego* zostawić ie w tym porządku i opisie, który teraz mają na nic niezdadne i bezpożytkowne; w takiej więc okoliczności iedna ieszcze pozostaie droga, to iest: przepisać im należyty porządek, Prawa i słoowne nadać Przywileie.

Lecz może kto osądziłby to za niepotrzebne utrzymując: że Cechy i



Konfraternie dobrze są uprzywilejowane, dogodne i sobie i Obywatelstwu mają opisy, tych dopełniając jak nayskrzętniej, a zątem zostawić je iak są, nayprzyzwoitsza iest: Wszakże niech będzie, na moment cierpliwym, w uwadze tego, co następuje.

Wiadomo wszystkim, że Cechy są Zgromadzeniem ludzi, pilnujących swoich rękodzieł, dogadzających społeczności, iuż przez pilne, i wczesne onychże im przystawianie, iuż przez dokładną w tychże Młodzieży wydoskonalenie.

Tak więc uważane Cechy mają Szkołę wyzwalaających się w rzemiołach, którą nazywają *Terminem*,

maią *Maystrow* składających to Ciału Cechowe, mają *starzeństwo* trzymające, mają nakoniec *Skarb* do którego wszyscy, są obowiązani proporcjonalne wnosić składki, dla zastąpienia tych potrzeb, które wydarzyć się mogą. I to wszystko jest dobre; obaczmy iednak co w tey dobroci znajduie się złego, a najprzod.

*Termin.* Do terminu czyli nauki Rzemiosła przyimowani bywają Chłopczy, bez żadnego porządku, a zatym zamiaru swego prawdziwego nie dochodzą nigdy. Chłopiec zapisany w *Termin* nie ma żadnego funduszu na odzież, tylko z tego okrywać się musi (naprzykład u Szevcow) co z naprawek zarobić mo-

że, a tak rzemiośła należycie nie pilnie, więcej szachraystwem się bawiąc. Przy wpisywaniu się jednak, zapłacić obowiązany jest Złotych sześć lub więcej, ( kiedy Krewni lub Opiekunowie mają się dobrze ) a to wszystko na konsolacyą dla Panow starszych. Daley dokończywszy *Terminu* swego przychodząc pod wyzwolenie, powinien ( zamiast odprawienia *Examinu*, i dania sprawy, z swey zdatności i nauki ) odbyć fanatyczne, pełne przesądu, i zabobonności obrządki ; o których wspomnieć śmiech nawet bierze. I tak u Szewcow *stółkowe*, u innych, *Kręglowe*, *Deskowe*, *Talarzowe*, *Cheblowkę*, i *Grymasy* różne i tam daley. Ktore to obrzydłe Ce-



remonie nie iednego zdrowia, a nawet, i życia pozbawiaią oprócz wyszydzeń i pośmiewiska, które ponosić musi. Słyszałem od iednego z Stolarzy, że w Wilnie Czela-dnik odprawuiący przepis swojego wyterminowania, przez *Heblowkę* zmordowany dnia trzeciego nie dożył. A tego! czyż barbarzyństwem nazwać nie można? Oprócz tego wiele iest i innych śmiesznych obrządkow, iako to u Bednarzy, kiedy odbywa towarzyskie, używają Tacy mosiężney, na tę leią Gorzałkę i zapalają ją wśypawłzy wiorow, musi odbywaiący trzymać na ręku. U Kominiarzow chłopiec chociażby kończył *termin* a trąfunkiem gdy spadnie z dachu, musi znowu, siedem lat terminować.

Zostawszy zaś Czeladnikiem musi koniecznie, oprócz innych opłat sprawić *Oblanie meysca* to jest: w gospodzie konsolacją, gdyby się nawet i zapożyczyć. W Rok zaś odprawiać powinien *dobrą wolą*. Może kto ciekawy, co to jest ta *dobra wola*, oto: ponieważ samych czeladzi składka na uczęstowanie i Maystrow i siebie, tak dalece, że gdyby który niechciał tey składki oddać, Mayster u ktorego na ten czas zostaje, zakłada za niego, a potem dopotąd go trzyma, do pokąd się nie wypłaci, nieuważając nic, gdyby nawet i kosztu nie miał. Tak więc zebrawszy kilkadziesiąt czerwonych złotych (podług wielości czeladzi) o jedną noc na biesiadach, piąństwie, i hałasach stracą

Dodać w tym mieyscu należy; że u Rzeźnikow, przychodzący z iednego do drugiego Miasta Czeladnik musi następną w Gospodzie odprawić ceremonią, (ale często z płaczem) to iest przyszedłszy do zgromadzoney Gospody na rozkaz Pana Woyta to iest starszego Towarzysza, wychodzi na śrzodek, a *Szynkarz* i *podszynkarz* (są to urzędnicy Cechowi) wystawiają konia, czyli stółek drewniany długi, na nim każdy z przybyłych kolejno kłaść się musi, i piętnaście śledziownic w podarunku na skórę odbiera. Śledziownica zaś nic innego nie iest tylko gruba deska, długości do dwóch łokci mająca, na ktorey wymalowany śledź i cebula. Niech



tu każdy rozumny zaſtanowi ſię i oſądzi, czyli to głupſtwo ( że tak rzekę ) powinno mieć mieyſce w ludziach ośmnaſtego wieku.

*Mayſter.* Dopełniwſzy tych bałamuſtwa poſwięconych oſiar, odbywſzy towarzyskie, ktore koſztuie u Krawcow Dukatow 5. zoſtaie Mayſtrem; tam roſządna ſtarſzyczna Cechowa, wiele tylko może, zdzie-  
ra z niego, oprócz zrobienia ſztuki, rożnych koſſolacyi, i expens, muſi ieſzcze kilkaſet, albo i tyſiąc Złotych zapłacić; Co ieſt przeciw wſzelkim Prawom, bo i w Ceſarſkim Pańſtwie Mayſtrem zoſtaiaący Rzemieſlnik nie płaci więcey iak ośmdzieſiąt Złotych Połſkich. . .  
Pamiętam dobrze, że przed lat o-

śmiu, kiedym ieszcze był w Pale-  
 strze Warszawskiej pisałem dwa po-  
 zwy, obwiniające starzych cecho-  
 wych, o niesłychane uciemężania  
 w opłatach. Ale coż wskorał ubo-  
 gi Szewc; miał po sobie prawo i  
 sprawiedliwość, składał Dekret Kom-  
 missyi *Boni Ordinis* wyznaczający  
 opłaty tylko Złotych trzyśta, pre-  
 zentował go Magistratowi Warsza-  
 wskiemu, Magistrat rozkazał przy-  
 pozwać starzych, na pierwszy *ter-  
 min* Kondemnata; wydał im drugi,  
 tam widząc, że dla nich niekonie-  
 cznie pomyślnie wypadnie, omami-  
 li owego Maystra, iuż proźbą iuż  
 groźbą, że się dał nakłonić do zgo-  
 dy; starali się o to iak nayuślniey  
 ażeby wygrana jego nie była *prāju-*

*dicatum* dla innych w podobney sprawie, on się też sam nakłonił, bo się wycieńczył na *expens*, ich zaś nie kosztowało, ile że to wszystko prowadzili *expensem* Cechowym. Przy tey iednak zgodzie zapłacił Złotych ośmset i *Sztukę* zrobił. A tu nie iestże przemoc?

Kiedym w tym mieyscu wspomniał zrobienie *Sztuki* za rzecz potrzebną sędzę opisać ją. Niewiem jakie w innych Cechach robią, ale o Szewcskim mam wiadomość od tego samego Maystra, ktoremu piśałem pozwy. Maystrem zostaiący u nich powinien zrobić Trzewik ktorego długość wynosi blisko łokcia, w nim zaś żadney proporcyi i kształtu nie masz; niewiem dla

czego



czego go nazywają *sztuką*, pewnie tylko że nad inne większy.

Takie czyniąc Maystrowie do Cechu opłaty, nie mają wszakże swej wygody. I tak u Krawcow Niemieckiej Gospody, który Mayster potrzebuje Czeladnika powinien się do *Ojca Gospodniego* udać i zapłacić Złotych najmniej ośm, dla niego na konsolacyą, a tak dopiero w puł tygodnia dostaje Czeladnika, gdyby i nayspilniejszą miał robotę. Jeżeliby zaś Czeladnik nadany nie podobał sobie u pomienionego Maystra, z iakiegożkolwiek bądź uroionego kaprysu; idzie do Pana Gospodniego, melduje mu się, Mayster powinien zapłacić mu za całe dwie Niedzieli chociażby tylko

tydzień robił, i znowu go ten Oyczym gospodni drugiemu potrzebnemu handluie. Otoż to porządek! otoż to sprawiedliwość! to pewnie dla tego to czyni, że i on starszym przy zplaceniu się i przy odbieraniu tak miłosierznego urzędu, dobrze sadził wystać zielonym piwem, a iedna butelka naymniey Zło: Pol: 4. koshztuie; z gor W . . . . .

*Starszy.* Takie zgromadzenie iedney *professyi* ludzi, potrzebuie koniecznie dla siebie Człowieka, któryby na czele im stawał, i między niemi należyty utrzymywał porządek. Wybierają więc co rok z pomiędzy siebie iednego. Ale czyliż to z dobrej woli czynią, i dla tego że iest zdatny? trudne do rozwią-

zania pytanie. Tam dopiero owe podstępny, intrygi, przekupstwa widzieć się daia. Ależ nie dziw bo przecie do Roku ten Urząd (w znaczniejszych Cechach) starszemu uczynić może kilkadziesiąt czerwonych Złotych; luboć to mało na tak wielkie trudy i obowiązki, ale jednak z ochotą ten urząd przyjmują, bo u Szewcow każdy Mayster jeżeli chce wywieścić Szylcht, czyli znak rzemiosła swego, powinien starszym opłacić się. A do pierwszego stołu tak się to szewcy ubiegają iak muchy do miodu, bo od pierwszego zawsze na urzędy wybierają, a tam sami Senekowie chociaż połowa pewnie większa nie ma żadney praktyki, żadney miłości bliźniego, za-

dnę nauki bo i A. B. nie zna, najlepiej niech Zwierzchność z dwóch jeden zrobi stoł., wszak się trafia, że młody więcej ma praktyki i nauki iak stary przesądnik. Pan starszy u szewcow sam wysła czeladź, za to nieborak to od Maystra który potrzebuie dobrego czeladnika musi brać po Zł: kilka, to od czeladnika który potrzebuie dobrego maystra podobnie rękę satyguie, dla tego też to całe życie sposobią na urząd mówiąc ieden do drugiego, niech go diabli porwą, niech tak płaci iak i my płacili; o reszcie zamilczam.

*Skarb.* Jeżeli na co większą trzeba mieć uwagę tedy na Skarb. Skarb iedney jest tylko powierzony oso-



bie, ta dopiero sobie kilku podobnie myślących, bez najmniejszey porady całego Cechu przybiera. Wolno Podskarbiemu i starszym, iak chceć szafować skarbem pod różnemi pretextami, i kolorami. Tracą tę krwawą Braci swoich pracę na lustryki, bałamućstwa, pieniaćstwa, a czasem Pan starszy swoją własną sprawę promowuje expensam Cechu, ukoloryzowawszy, że jest Cechową, a tak ow skład pieniędzy w skarbie żadnego nie ma zbawionego zamiaru i skutku.

To com do tych czas namienił o Cechach i Konfraterniach w ogóle nie może ani bydź powinno sfosowane do iednego szczegółu, to jest: do Konfaternii Kupieckiey.

Ta bowiem Konfraternia światle się powodując, unikając przesądów i zabobonności, sam ambit uczciwości regułą dla siebie ma, tak dalece iż od niey wszystkie inne brać przykład i wzor powinny.

Do Was zwracam teraz głos mój Szlathetne Magistraty! Wyście swemi zabiegami i starunkiem święte dla siebie odzyskali Prawa Wolności i Swobody. Już więc Was ani Jurzydyka Marzałkowska nie wiąże, ani Przemoc Starostów nie ciąży. Wy więc teraz starajcie się iak najuśilniey o dobre i porządne urządzenie Cechów, wszak te stanami waszemi nazwać się mogą nieiako. Jle że każdy Mieszczanin przed Wami, i w waszym sądzie odpowiadać, jest

powinien; nie będzie wybaczał drogą  
 prawności, ale wielkiej niesprawiedli-  
 wości do infzych Subselliiow. Wnidźcie w  
 istotę rzeczy, wyznaczcie Deputacyą z pomiędzy  
 siebie, ta niech weyrzy, i roztrzą-  
 śnie wszystkie Prawa, Przywileie i  
 wszystkie obrządki Cechowe, niech  
 potym dokładną przyniesie informa-  
 cyą, podług ktorey ułożyć Proiekt  
 iak naydogodnieyszy wszystkim,  
 znoszący wszelkie Abusa, niepotrze-  
 bne Ceremonie, haniebnę przesady,  
 i ten Nayiaśnieyszym Stanom (tak  
 dla was łaskawym) do Approbacyi  
 podać; z warunkiem i obowiązkiem  
 dla was, dozierania tego, iak nay-  
 pilnieyszego.

Niech nayprzod zapisujący się chłopcy będą prezentowani w Cechu zapisawszy swoje Imię, przezwisko i lata. Niech będzie ustanowiono wiele mają płacić przy Zapisie, Wyzwoleniu, Towarzyskim i tam daley. Te *Dobłą Wolą* zewszyszkim skasfować, rownie iak częstowania piiatyki i tam daley.

Maystrom niech nic nie będzie wolno płacić do Cechu bez wiedzy Magistratu, niech będzie ustanowiona cena, wiele ktory ma zapłacić, niech corocznie starfi daia sprawę z *percepty* i *expensy*, ktorey *expensy* podeymować nie będą mogli, tylko za zezwoleniem całego Cechu, a Approbacyą Magistratu (osobliwie w znaczneyfzych wydatkach) niech



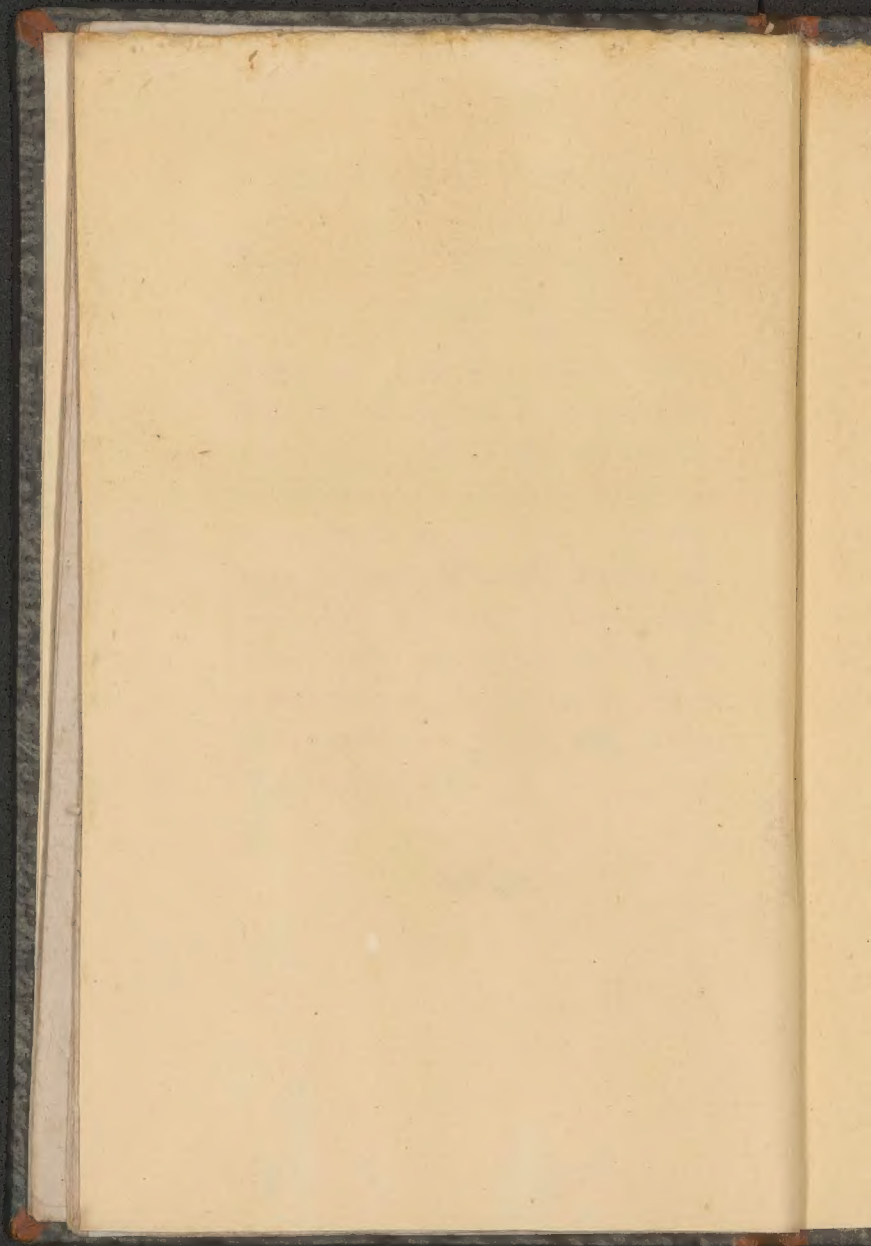
podają corocznie Regeſtr Zapisa-  
 nych, Wyzwolonych, Wypłaconych  
 i Ubytych. Funduſze zaś Cechowe  
 tudzież całe dochody ſkarbu, aby  
 nie na co innego obracane były, iak  
 tylko na Szpitale, gdzie każdy Cech  
 funduſzowe mieć będzie powinien  
 mieyſce, i ſchorzałe oſoby do niego  
 należyć mają. *Powtore* na zna-  
 cznieyſze potrzeby Cechu, iako to  
 zapomaganie podupadłych May-  
 ſtrow. *Trzecia* zaś część na Mili-  
 cyą Mieyſką, na Ammonicją oney-  
 że. Niech naprzykład kilku Miast  
 Obywatele do iedney ſkładają Ce-  
 chowe dochody Kaſſy, a upewniam  
 że za lat kilka uzbroionych uyrze-  
 my wſzyſtkich Obywateli, i potra-  
 fiemy formować ogromne Bataliony

Milicyi Mieyskiej; Będziemy straszniemi dla postronnych, a dla siebie i bezpieczniemi i spokojnymi.

To com do tych czas namieniał, uczyniłem iedynie z miłości dobra publicznego, ułożenia dobrego porządku, i swobody dla wszystkich. Od nikogo tak rozumiem krytykowany nie będę, chyba od tego kogoś dotknął, albo kto więcej siebie niżeli Dobro Publiczne kocha; Lecz taka nienawiść będzie dla mnie nadgroda Cnoty i pociągłego Obywatelstwa, które nad wszystko przekładam.



ra-  
ei  
f,  
ra  
o-  
ch.  
co-  
co-  
ie-  
a;  
lla  
go  
y  
is  
es  
on  
on





Biblioteka Jagiellońska



stdr0022605

